

cena
1,50 zł
w tym 8% VAT

**Nowy
Tygodnik
Regionalny**

Z ostatniej chwili...
oddaje tytuł honorowego
obywatela Łęczycy
> str. 7

Atak zimy pod koniec października. Opady śniegu, gwałtowny spadek temperatury - taka nietypowa jesienna aura zaskoczyła mieszkańców regionu w sobotę. Według synoptyków pod koniec tygodnia przyjdą jednak cieplejsze dni
> str. 8



Program TV

Reporter

ISSN 2299-3703

nr indeksu 286311

PONIEDZIAŁEK, 29 PAŹDZIERNIKA 2012 • NUMER 9/2012

KUTNO • ŁĘCZYCA • GOSTYNIN

Zamiast rozpatrywać niezgodne z prawem przyznanie lokali komunalnych, zastanawiano się nad tym, czy prezydent Kutna jest... bezduszny. Skarga na prezydenta została oddalona, mieszkania nie zostały odebrane urzędnikom i pracownikom magistratu. To kpina z prawa - nie ukrywają emocji niektórzy samorządowcy. O finale prezydenckiej afery czytaj na str.3

Absurdalny finał!

KUTNIANIE ZASKOCZENI...

1 listopada odwiedzamy groby naszych bliskich



czytaj str. 5

Co dalej ze szpitalem w Łęczycy?



czytaj str. 6

W Gostyninie żądają dymisji burmistrza



czytaj str. 10

Czad zabił matkę i syna



czytaj str. 13

ISSN 2299-3703

44



9 772299 370201

O zarobkach gostynińskiej władzy

czytaj str. 11

W Piątku woda zalewa posesje

czytaj str. 5

Pionier rozlicza w Kutnie ciepło

czytaj str. 3

PKS Kutno na sprzedaż

Większość radnych powiatowych (15 za, przy 6 wstrzymujących się) zgodziła się, aby sprzedać PKS Kutno inwestorowi branżowemu. Teraz władze powiatu wraz z prezesem firmy i załogą mają zatroszczyć się o wynegocjowanie jak najlepszego pakietu socjalnego, chroniącego załogę oraz pakietu inwestycyjnego jaki miałby zaproponować inwestor.

- Wyczerpała się dotychczasowa formuła funkcjonowania PKS – przekonywał Dariusz Kołodziej, prezes PKS Kutno. – Jeśli w odpowiednim czasie nie zostaną podjęte konkretne decyzje, to będzie coraz gorzej, a upadłość czeka nas w niedalekiej przyszłości. Firma sprzedana inwestorowi branżowemu da szansę, że pasażerowie będą nadal obsługiwani, a załoga będzie mieć pracę.

Rosnące koszty paliwa, zakupu ogumienia, wzrostu kosztów ubezpieczenia itp. sprawiają, że w 2013 roku PKS musiałby szukać dodatkowego miliona złotych. A takich możliwości firma już nie ma. Dochody z innych działalności (sprzedaż paliwa, stacja kontroli po-

jazdów, parkowanie tirów, sklepu) pokrywały do tej pory straty na kursach pasażerskich.

Już rok temu samorządowcy zastanawiali się nad zasadnością połączenia PKS i MZK, ale prezydent Kutna Zbigniew Burzyński jednoznacznie odpowiedział, że nie ma takiej możliwości prawnej.

Przybyli na sesję przedstawiciele związków zawodowych PKS wprowadzie głosu nie zabierali, ale powiedzieli nam, że sprzedaż inwestorowi branżowemu jest najlepszym rozwiązaniem. – Brakuje dobrych rozwiązań ustawowych w zakresie transportu zbiorowego, problemy finansowe PKS to ich skutek. Starostwo nie ma pieniędzy, aby dokładać do PKS, ich budżet by tego



Zarząd powiatu kutnowskiego uznał, że najlepszym rozwiązaniem dla ratowania PKS będzie sprzedaż firmy inwestorowi branżowemu

nie wytrzymał – mówi Grzegorz Gabrysiak, przedstawiciel związków zawodowych w PKS Kutno. – Teraz oczekujemy skutecznych działań, by wynegocjować dobry pakiet socjalny, chroniący załogę

przez 5 lat. Większość pracowników to ludzie w wieku 50 plus.

Zapytaliśmy Krzysztofa Wacława Dębskiego, dyrektor Wydziału Inwestycji i Nadzoru Właścicielskiego, w starostwie powiatowym, czy

przejmując PKS od skarbu państwa nie było zapisów mówiących, iż w ciągu 5 lat nie można sprzedać firmy. – Nie ma takiego zapisu – uspokaja pan Krzysztof.

Tekst i fot. Dorota Grąbczewska

Po raz czwarty w zychlińskim domu kultury odbył się Piknik Naukowy. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu Elżbiety Dobińskiej z ZS i Ryszarda Zimnego, emerytowanego nauczyciela fizyki, który wraz z wolontariuszami z zychlińskiego liceum z Zespołu Szkół przygotował kilka fizycznych eksperymentów wprawiających gości w zachwyt.

- W Żychlinie Centrum Kopernika nie mamy, ale chciałem pokazać zychlińskim dzieciom kilka ciekawych eksperymentów – mówi Ryszard Zimny. – Mam nadzieję, że chociaż niektóre z nich zafascynuje fizyka. Przecież Polsce potrzebni są młodzi ludzie z wykształceniem technicznym. Przy okazji sam doskonale się bawię, cieszy mnie gdy widzę emocje w oczach zwiedzających. Żychlińskie eksperymenty naukowe obejrzało ok. 500 uczniów ze szkół podstawowych, gimnazjów a nawet przedszkoli. - Z roku na rok zainteresowanie naszym Piknikiem Naukowym rośnie – przyznaje Magdalena Konczarek, dyrektor domu kultury. - Aby wszyscy mogli zobaczyć eksperymenty musieliśmy ustalić precyzyjnie godziny wizyty. Uczestnicy obejrżeli też przedstawienie „Michał Sędziwój – alchemik wszechczasów” przygotowane przez uczniów ZS, pod kierunkiem Anny Siergiej.

Tekst i fot. dag



Fizyka nie musi być nudna

reklama

Podróżuj z Reporterem

W busach MARQS - kursujących na liniach Łęczyca-Kutno- Łęczyca oraz Łęczyca-Piątek-Łęczyca można kupić REPORTERA. To doskonała okazja do tego, aby podczas jazdy nie nudzić się. Można poczytać lub rozwiązać krzyżówkę umilając sobie czas podróży.

WWW.MARQSAUTOKARY.PL
tel. 663-735-708 663-735-646

Rzetelna firma, najwyższe standardy usług

W Kutnie samorządowcy wybroniли prezydenta



Janusz Pawlak i Krzysztof Waclaw Dębski uważają, że skarga Anny S. powinna być uznana w zakresie złamania procedury przyznawania mieszkania komunalnego, a podjęta decyzja powinna być cofnięta

Komisja Rewizyjna Rady Miasta Kutno, po 7 posiedzeniach, zakończyła rozpatrywanie skargi Anny S. na działania prezydenta Zbigniewa Burzyńskiego. Zdania radnych były podzielone. Radny Krzysztof Waclaw Dębski i Janusz Pawlak uważali, że skarga nie dotyczy wyłącznie bezduszności prezydenta - na co wskazywała skarżąca. W dalszej części skargi Anna S. wyraźnie wskazywała na nieprawidłowości w przydziale mieszkania. Radny Andrzej Bieniek, Mieczysław Gałusa i Mariusz Sikora uznali jednak, że skarga dotyczy tylko bezduszności. Samorządowcy uznali, że skarga jest bezzasadna.

- Nie da się określić precyzyjnie, co to jest bezduszność działań, to ocena bardzo subiektywna - argumentował Andrzej Bieniek.

Odmiennego zdania byli Janusz Pawlak i Krzysztof Waclaw Dębski, którzy w skardze dopatrzili się kilku poważnych zarzutów.

- Skoro Anna S. poinformowała prezydenta, że radny miasta zachował się wobec niej niegodziwie, a przydział mieszkania radnemu był nieprawidłowy, to prezydent powinien zlecić kontrolę procesu decyzyjnego. Tymczasem prezydent nie zrobił nic. Odesłał kobietę, by poszła do sądu - przekonywał radny Dębski.

Obaj radni opozycyjni uważają, że zostały naruszone procedury przy przydziale mieszkań. - Beneficjentem był radny Tomasz Michalski, członek komisji mieszkaniowej. Należało dochować szczególnej staranności w przydziale mieszkania - uważa Janusz Pawlak.

Tymczasem w tym przypadku nie było opinii komisji mieszkaniowej, przydział nastąpił w ekspresowym tempie, radny choć we wniosku mówił o trzyposobowej rodzinie, do dokumentów dostarczył tylko swoje dochody. Nie ma dochodów konkubiny i alimentów na jej córkę.

- Radny miał dostarczyć dochody swojej rodziny - wyjaśniał Mieczysław Makuch, dyrektor Zarządu Nieruchomości Miejskich. - Jako członek komisji mieszkaniowej doskonale znał zasady. Skoro przedstawił tylko swoje dochody uznałem, że jego partnerka jest osobą bezrobotną.

W sprawie braku nadzoru prezydenta nad ZNM radni byli już jednomyślni.

Komisja stwierdziła brak dostatecznego nadzoru nad przestrzeganiem zasad przydziału mieszkań, zgodnie z uchwałą z czerwca 2010 roku. Komisja wnioskuje o bezwzględne przestrzeganie zapisów uchwały i zobowiązuje do wykonania zaleceń pokontrolnych NIK. Jednocześnie komisja zobowiązuje prezydenta Zbigniewa Burzyńskiego do przeprowadzenia wewnętrznej kontroli dotyczącej przestrzegania procedur w przydziałach mieszkań komunalnych za lata 2010, 2011 i 2012. Przedstawienie popełnionych nieprawidłowości i przekazania informacji o jej wynikach do końca stycznia 2013 roku.

Radni opozycyjni Janusz Pawlak i Krzysztof Waclaw Dębski wnioskowali też o cofnięcie błędnych

decyzji dotyczących przydziału mieszkania.

- Skoro decyzje o przydziale mieszkania były wydane z rażącym naruszeniem prawa to należy je jak najszybciej anulować - argumentował radny Dębski.

Niestety, w ocenie pani mecenas UM Kutno, jest to prawnie niemożliwe.

- Z radnym została zawarta umowa o przydziale mieszkania, jego interes prawny nie został naruszony, Anna S. też ma przydział do tego lokalu, więc jej interes też nie został naruszony, a prezydent nie może być stroną w postępowaniu, w którym sam wydawał decyzję - wyjaśniała pani mecenas. - Mamy patową sytuację. Przyznam, że nie znam prawnej możliwości rozwiązania tej sytuacji.

Trudno zrozumieć taką sytuację. Radny dostał przydział na mieszkanie z naruszeniem prawa, ale podjętych decyzji nie można zmienić? To skandal, zwłaszcza, że to nie jedyny taki przypadek.

Dorota Grąbczewska

Pionier rozliczył ciepło

Mieszkańcy Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej Pionier w Kutnie dostali rozliczenia ciepła za sezon 2011/2012. W tym roku kutnianie nie mają powodów do narzekań. Zwrot nadpłat dostało 90 proc. lokatorów z 8.240 mieszkań. Dopłacić musi 791 lokatorów. Mieszkańcy spółdzielni dostali nowe naliczenia zaliczek, na nowy sezon grzewczy. Od 1 października zaliczki wzrosły tylko o 3 proc., podczas gdy producent ciepła ECO podniósł stawki o 7 proc. W budynkach spółdzielni Pionier mieszka 23,3 tys. osób, w 9.018 lokalach. Miniony sezon grzewczy był wyjątkowo sprzyjający. Wprawdzie potężne mrozy trwały 3 tygodnie, ale w pozostałym czasie aura była łagodna. Sezon grzewczy trwał od 7 października 2011 r. do 27 kwietnia 2012 r., czyli 204 dni. Średnia temperatura wynosiła +3,63 stopnia Celsjusza. Średnio miesięcznie każdy lokator za ogrzewanie mieszkania 50 m² zapłacił 104 zł, czyli 1248 zł rocznie.

- To bardzo tanio - mówi Marian Rogalski, właściciel domu jednorodzinnego. - Na ogrzanie domu o powierzchni 100 m² muszę wydać w sezonie ok. 3600 zł rocznie na zakup węgla i drewna. Do tego dochodzi robocizna. W blokach nie martwią się o nic. Najniższy koszt ogrzania mieszkania w zasobach Pioniera wystąpił w bloku przy ulicy Kościuszki 22 B - 18,87 zł/m². Najwyższy koszt centralnego ogrzewania był w budynku z lokalami użytkowymi przy ulicy Długosza 19 - 54,97 zł/m².

- Mam lokal o powierzchni ok. 30 m² i musiałem dopłacić ok. 300 zł - mówi właściciel sklepu z prasą przy ulicy Długosza 19. - Nie mam wpływu na wysokość opłat. Mam nadzieję, że jak budynek zostanie ocieplony, to koszty ogrzewania spadną.

Najwyższy koszt ogrzewania w budynkach wielorodzinnych był w jednym bloku przy ulicy Woźniaków 2A - 41,63 zł/m², gdyż tam jest ogrzewanie olejowe. W bloku na Woźniakowie również ogrzanie metra sześciennego ciepłej wody jest najdroższe - 26,88 zł. Średni koszt ogrzania metra sześciennego wody w spółdzielni wyniósł 14,52 zł. Najmniej zapłacili mieszkańcy bloku przy ulicy Braci Śniadeckich 8 - 10,97 zł, najwięcej 16,93 zł/m³ mieszkańcy Grota Roweckiego 5.

- Na przestrzeni ostatnich 10 lat zużycie ciepła w zasobach spółdzielni w sezonie grzewczym spadło z 347.408 GJ do 205.698 GJ, co oznacza spadek o 142 tys. GJ - podkreśla Krzysztof Matuszewski, wiceprezes spółdzielni. - Zmniejszenie zużycia energii cieplnej to efekt przeprowadzonej termomodernizacji bloków, którą skończyliśmy w 2010 roku. W 2011 roku docieplamy budynki z lokalami użytkowymi przy ulicy Skłodowskiej 46 i Zamoyskiego 4. W 2013 roku ocieplimy dwa ostatnie budynki z lokalami użytkowymi przy ulicy Długosza 19 i Lelewela 11. Po dociepleniu koszty i w tych lokalach będą znacznie niższe.

Dorota Grąbczewska



W budynku przy ulicy Długosza 19 znajdują się lokale użytkowe. Lokatorzy wynajmujący lokal za centralne ogrzewanie w sezonie 2011/2012 zapłacili najwięcej. W 2013 roku budynek ma być ocieplony

reklama

StartPress Media
wydawca Reportera-NTR,
zatrudni osoby do ulicznej
sprzedaży gazet
na terenie Kutna,
Łęczycy i Gostynina.
Bardzo dobre
warunki płacowe!

Kontakt: redakcja - Łęczycza
ul. Kaliska 42, tel. 24 253-59-67
e-mail: biuro@reporter-ntr.pl

Dziki niszczą uprawy. Rolnicy krytykują myśliwych



Marcin Stoliński pokazuje łąkę zrytą przez dziki. Z czasem odsłonięte miejsca porośnie trawa, ale nierówności pozostaną

Rolnicy z Pomarzan i Szubiny w gminie Krośniewice mają problemy z dzikami, które wychodzą z pobliskiego lasu na ich pola i niszczą zasiewy. Dochodzenie roszczeń od Ośrodka Hodowli Zwierzyny Polskiego Związku Łowieckiego „Krośniewice” Ostrówki jest kłopotliwe. Kierownik ośrodka twierdzi, że rolnicy nie dopełniają podstawowego obowiązku jakim jest pisemne zgłoszenie szkody, które powinni złożyć w ciągu 3 dni.

Ośrodek zarządza powierzchnią ok. 20 tys. hektarów, na których jest ok. 70 sztuk dzików. Pomimo planowych odstrzałów zwierząt wciąż jest dużo, dziki w sprzyjających warunkach rozmnażają się szybciej, mioty są liczniejsze.

Marcin Stoliński z Szubiny przyznaje, że ma już dość grasujących dzików na swoim polu.

- Na wiosnę dziki wchodziły w lubin, były na łące, teraz znowu porwały moją łąkę, weszły w ledwie co zasiane żyto - mówi pan Marcin. - Skoro myśliwi chcą mieć przyjemność z polowania, niech pilnują swojej zwierzyny, robią systematyczne odstrzały. Dzików jest za dużo.

Rolnik przyznaje, że już nie ma siły, by wydzwaniać do ośrodka.

- Rolnicy czasami przesadzają, chcieliby, aby dziki wybić całkowicie - przekonuje Bernard Korczak, kierownik Ośrodka Hodowli Zwierzyny w Ostrówkach. - Obowiązkiem rolnika jest zgłoszenie strat na piśmie. Tymczasem rolnicy do mnie stale dzwonią. Po godzinie 15 mam prywatne życie i nie muszę odbierać telefonów. A dzwonią nawet o godz. 22. Zdaniem kierownika łąka pana Marcina to ugór, który w tym roku nie był koszony. - To, że łąka jest nierówna to efekt kilkukrotnego grasowania dzików. Jak łąka jest zryta i nierówna to nikt nie chce wjechać sprzętem by ścinać trawę. Przeorane przez dziki uprawy też trzeba kosić wyżej, by nie uszkodzić kombajnu. Tylko, że później uprawienie takiej ziemi jest znacznie trudniejsze. Dlatego ja mam ponosić koszty z powodu żerowania dzików na polu?

Pomimo konfliktu pomiędzy panami udało się w końcu zawrzeć kompromis.

- Spisaliśmy wstępny protokół strat, do tematu powrócimy na wiosnę, gdy żyto będzie rosło, wtedy okaże się jakie straty faktycznie wyrządziły zwierzęta - dodaje pan Bernard.

Zdaniem kierownika to rolnicy w trosce o swoje zasiewy powinni sami zgłaszać się do ośrodka, by odebrać elektryczne pastuchy czy kołeczki nasączone odstraszającym roztworem. Jego zdaniem rozstawienie pastucha i wbicie kołków to już rola rolników. Tymczasem rolnicy nie zgadzają się z takim postawieniem sprawy.

Dorota Grąbczewska



Dziury przy Podrzecznej w Kutnie

Trzeba mieć naprawdę anielską cierpliwość do parkowania auta w pobliżu Manhatanu.

- Dziura na dziurze, nie sposób ich ominąć - mówi **Mariusz Kaba** z Kutna. - Najgorzej jest po deszczu, wtedy nawet przejść nie można do auta, aby nie brnąć w błocie i wodzie. Rozumiem, że parking jest bezpłatny, ale dobrze by było, aby władze zadbały o tych, których nie stać na płatne parkowanie w centrum miasta.

Rzeczniczka urzędu miasta zapewnia, że dziury w najbliższym czasie zostaną wyrównane.

Tekst i fot. (dag)

Będzie bezpiecznie przy nowym parkanie

Trwają prace remontowe parkanu zabytkowego drewnianego kościoła w Łękach Kościelnych pochodzącego z 1775 roku. Murowane ogrodzenie od dawna szpeciło zabytkową budowlę, a odpadający tynk z ogrodzenia stwarzał zagrożenie.

Na całej długości parkanu, pod ciśnieniem jest odkuwany tynk. W trakcie prac część ogrodzenia rozpadła się i będzie odtworzona. Skruszały tynk odkuto też z murowanej dzwonnicy wybudowanej w pierwszej połowie XIX wieku.

Przypomnijmy, że drewniany kościół w Łękach Kościelnych został wybudowany w 1775 roku, jest wpisany do rejestru zabytków. Posiada cztery osiemnastowieczne ołtarze oraz barokową ambonę i chrzcielnicę oraz późno barokowe organy. W kościele są obrazy z XVIII i XIX wieku.

- Wszystkie prace wykonujemy pod nadzorem konserwatora zabytków - mówi **Mirosław Romanowski**, proboszcz parafii. - Do końca listopada na



dzwonnicy zostanie ułożony nowy tynk. Trudno przewidzieć jak długo potrwać prace przy parkanie.

Ważą się losy budowy ewentualnego chodnika wzdłuż parkanu. Jeśli gmina będzie realizować in-

westycję, to parkan trzeba będzie cofnąć.

Remont parkanu jest możliwy dzięki pieniądзом zebranych przez parafian. Szacunkowy koszt prac to ok. 20-30 tys. złotych.

Tekst i fot. (dag)

Więcej parkingów w Krośniewicach

Pracownicy zatrudnieni przez gminę Krośniewice w ramach robót publicznych robią miejsca postojowe w centrum miasta. Parkingi powstają przy Muzeum Dunin-Borkowskiego, kosztem zieleni. Kilka miejsc parkingowych zrobiono już przy ulicy Kutnowskiej.

- Być może przy muzeum można zrobić więcej miejsc parkingowych - przyznaje **Barbara Herman**, burmistrz Krośniewic. - Ponieważ parkingi byłyby blisko skrzyżowania muszą tę sprawę skonsultować z powiatową komisją ds. bezpieczeństwa. Teraz poprawiamy nawierzchnię drogi dojazdowej oraz chodniki i krawężniki koło ośrodka zdrowia w Krośniewicach.



Trwa budowa parkingów przy muzeum w Krośniewicach

Do tej pory pozałamywana nawierzchnia utrudniała odpływ wód opadowych. W tym roku zostanie poprawiona tam kanalizacja deszczowa, zamiast 2 będą 3 studzienki, co ma usprawnić odpływ wody, by nie tworzyły się gigantyczne kałuże. W tym roku planowane jest

zrobienie podsypki. W przyszłym ułożenie trylinki i podniesienie okolicznych chodników.

Wartość prac związanych ze zrobieniem parkingów i porządku w pobliżu ośrodka zdrowia to ok. 65 tys. zł w tym roku.

Tekst i fot. (dag)

Odeszli, ale żyją w naszych sercach

Przed nami najsmutniejsze święta w roku. Wspominamy tych, którzy odeszli. Dla pani Julianny, którą spotkaliśmy na łęczyckim cmentarzu, ból jest wciąż ogromny. Kilka dni temu zmarł jej mąż. - Moje serce wciąż krwawi - usłyszeliśmy od zrozpaczonej starszej pani.

Czas nie zawsze leczy rany. Pan Andrzej stracił matkę ponad 20 lat temu. Ciągle przeżywa jej tragiczną śmierć.

1 listopada przy grobach bliskich niejednemu z nas łzy polecą z oczu. To czas zadumy i refleksji nad życiem. W Święto Zmarłych zapominamy o pogoni za pieniądzem, karierze. Rozpędzone życie zatrzymuje się. Zdajemy sobie sprawę, że śmierć jest nieunikniona, choć tak bardzo chcielibyśmy o tym na co dzień nie myśleć.

- Kilka dni temu zmarł mój mąż Stefan - usłyszeliśmy od pani Julianny, którą w ubiegłym tygodniu spotkaliśmy na cmentarzu w Łęczycy. - Był moją wielką miłością. Świat mi się teraz zawalił. Na szczęście mam wsparcie w rodzinie. W Święto Zmarłych położę jeszcze jedną wiązankę z żywych kwiatów, zapalę znicz.

Pan Andrzej stracił matkę ponad 20 lat temu. Nie może pogodzić się z tragedią.

- Mama została zamordowana. Na cmentarz przychodzi bardzo często. Zawsze w Święto Zmarłych wspomnienia odżywają. Nie mogę zapomnieć i pogodzić się z losem. Tym bardziej, że morderca mamy wciąż jest na wolności.

Przed łęczyckim cmentarzem morze różnokolorowych kwiatów. Przeważają chryzantemy. Choć ich ceny do małych nie należą, na pewno zostaną kupione - zapewnia właściciel straganu.

- Małe wiązanki ze sztucznych kalii kosztują od 18 do 25 zł. Kupiłam większą wiązankę w cenie 60 zł oraz doniczkę kolorowego wrzosa za 5 zł. Jednak ceny wiązanek ze sztucznych kwiatów osiągają ceny od 50 do nawet 80 zł. Ludzie kupują cięte chryzantemy z kwiatem w kształcie kuli - mówi pani Anna, która przyszła przyozdobić grób swoich rodziców.

Donice żywych kwiatów białych, żółtych oraz łososiowych przyciągają wzrok.

- Póki co, ceny kwiatów żywych w dużych donicach nie spadają poniżej 20 zł - mówi czyszczący nagrobek swojej żony pan Wiesław.

Małe lampki kosztują 3 zł, największe osiągają cenę 40 zł. Najtańszy wkład kosztuje 70 groszy. Mniej jest zniczy lanych. Najmniejsze kosztują 2 zł, największe nawet 20 zł. Najlepiej w tym roku sprzedają



Niektórzy kupują sztuczne stroiki

Przed cmentarzem wybór kwiatów i zniczy jest duży

Iwona Sadokierska przyszła na cmentarz w sobotę, aby posprzątać grób bliskiej osoby. - Odwiedzam ten grób bardzo często. Tutaj spoczywa osoba, której bardzo dużo zawdzięczam i którą bardzo kochałam. Zmiotłam nagrobek z liści oraz świeżego śniegu, który napadał w dużej ilości w nocy i rano.

się znicze białe. Rzadko spotykane są lampki z niebieskiego szkła.

Nowy pochówek w istniejącym grobowcu jest możliwy po 20 latach od poprzedniego pogrzebu. Opłata wynosi od tysiąca do 3 tys. zł, w zależności od miejsca na cmentarzu. Ceny grobów w zależności czy

ziemne czy murowane, pojedyncze, podwójne, jedno lub wielopoziomowe wahają się od kilkuset zł do kilku tysięcy zł.

tekst i fot. Tomasz Kodłubański

Zalewani przez sąsiada?

Kazimiera i Marian Wojciechowski z Młynowa (gm. Piątek) narzekają na sąsiada. Twierdzą, że przez wadliwie przeprowadzoną inwestycję melioracyjną, zalewany jest ich dom. Podczas budowy wodociągu poprowadzonego do pobliskiej posesji uszkodzony miał zostać zbieracz wody.

- Przy większych opadach deszczu powstają przy naszym domu potężne rozlewiska. Woda nie ma którędy spłynąć i podmywa fundamenty domu, dostaje się do wnętrza budynku - mówi Kazimiera Wojciechowska. - Zalewa nam węgiel oraz zapas ziemniaków zgromadzonych na zimę.

- W lecie wybierałem z piwnicy wodę pompką, jednak z końcem listopada i w grudniu gdy przyjdą mrozy, woda zamrze w wężu i pompka stanie się bezużyteczna. Co wtedy zrobimy - pyta pan Marian.

Małżonkowie są pewni, że woda dostaje się do piwnicy z uszkodzonej sieci melioracyjnej. Prawdopodobnie podczas budowy wodociągu do posesji sąsiada uszkodzono zbieracz wody.

- Nie możemy doprosić się pomocy ani ze strony urzędu gminy, ani ze strony firmy, która doprowadzała sieć wodociągową do sąsiedniej posesji. Byłem cztery razy w urzędzie gminy w Piątku, ale powiedzieli mi, że zalewa mi dom nie z powodu uszkodzenia urządzeń melioracyjnych a z powodu wylania rzeczki Moszczenicy - słyszymy od M. Wojciechowskiego. - Chcielibyśmy tylko by firma, która budowała wodociąg do sąsiedniej działki naprawiła uszkodzenia. Jesteśmy już bardzo zmęczeni tym ciągłym wybieraniem wody i boimy się, że na skutek podtopienia ściany od strony południowej może nastąpić katastrofa budowlana.

Innego zdania jest Ireneusz Rydecki właściciel firmy, która

doprowadzała wodociąg do posesji sąsiadującej z domem Państwa Wojciechowskich.

- Na pewno całość robót melioracyjnych i wodociągowych była wykonana zgodnie z projektem - zapewnia. - Wszystkie łącza zostały prawidłowo założone, co zresztą sam nadzorowałem. Problem polega na tym, że poziom wody w Moszczenicy jest najwyższy od kilkudziesięciu lat. Woda nie płynie w korycie tylko praktycznie na wałach ciągnących się wzdłuż rzeki. Poziom jest tak wysoki, że sieć melioracyjna nie przyjmuje takiej ilości wody. Po prostu wylot zbieracza wody jest poniżej jej poziomu i dlatego woda wylewa na pola, a następnie podmywa mury mieszkań i budynków gospodarskich.

tekst i fot. (tom)

Halloween po łęczycycku

W jednym ze sklepów w centrum Łęczycy zapytaliśmy o to, czy mieszkańcy kupują akcesoria na Halloween - który przyszedł do nas z zachodu i nie wszystkim się podoba. Od sprzedawcy dowiedzieliśmy się, że zabawa przypadła do gustu raczej młodszym. Kupowane są przerażające maski, różne maskotki, dekoracje przedstawiające pająki, pęczki świecące w ciemności jak gałki oczne czy rzeźbione dynie o różnych wzorach i kształtach. Produkty te kupują przede wszystkim studenci, licealiści. Czasami w osiedlowych warzywniakach sprzedawane są wymyślnie pomalowane dynie, jednak na razie nie jest to jeszcze zbyt częste zjawisko.

tekst i fot. (tom)





Na pytania o przyszłość szpitala odpowiadały m.in. władze starostwa powiatowego i dyrekcja lecznicy

Ostra krytyka starostwa.

Czy szpital zostanie sprywatyzowany?

W bursie szkolnej przy ul. Kaliskiej w Łęczycy z przedstawicielami starostwa powiatowego spotkali się lekarze i pielęgniarki miejscowego szpitala. Dyskutowano o sytuacji finansowej medycznej placówki i planach przekształcenia ZOZ w spółkę prawa handlowego. W spotkaniu wziął też udział burmistrz Łęczycy, wójtowie a także przedstawiciel senatora RP Przemysława Błaszczyka.

Pod adresem starostwa padły zarzuty zaniechania działań zmierzających do uzdrowienia sytuacji finansowej ZOZ-u. W szpitalu plany przekształcenia postrzegane są jako zagrożenie dla miejsc pracy. Przedstawicielka ZZ Pielęgniarek i Położnych, stwierdziła, że nie widzi żadnego zaangażowania zarządu, by lecznica działała w obecnej formie. Według niej prywatyzacja szpitala doprowadzi do zamknięcia oddziałów placówki nie przynoszących zysków operatorowi zewnętrznemu, tak jak to miało miejsce w przypadku przekształcenia szpitala w Łasku.

Ordynator Oddziału Chirurgicz-

nego szpitala dr **Janusz Sztopka** stwierdził, że poprzez likwidację niektórych oddziałów szpitala zredukują się role szpitala powiatowego do pozycji szpitala lokalnego, co spowoduje pogorszenie się opieki nad pacjentami. Wicestarosta Krystyna Pawlak podkreślała, że obecny budżet starostwa nie pozwala na większą pomoc finansową dla ZOZ-u mającą na celu redukcję zadłużenia szpitala wynoszącą 11 mln zł.

Dyrektor szpitala **Andrzej Pietruszka**, twierdzi, że obecna działalność finansowa ZOZ-u jest zbilansowana, a priorytetem działania dyrekcji placówki jest pozyskanie

pieniędzy na obsługę zadłużenia szpitala, co pozwoli na skuteczne prace na przyszłą redukcją zadłużenia. Dyrektor placówki szczególną wagę przykładają do utrzymania SOR w Łęczycy do czego niezbędne jest zbudowanie lądowiska dla helikopterów medycznych.

Jan Budziński ze Stowarzyszenia Przedsiębiorców Ziemi Łęczyckiej domagał się, by przekształcenie ZOZ-u dokonano się poprzez akcjonariat pracowniczy. Propozycja została jednak pominięta milczeniem zarówno przez przedstawicieli starostwa jak i dyrektora szpitala.

tekst i fot. (tom)



Niedługo odbyć ma się kolejne spotkanie

Czas na zimówki

Pierwsze opady śniegu sprawiły, że u wulkanizatorów zrobił się ruch. Kierowcy wzięli się za wymianę opon letnich w swoich samochodach na zimowe. Czy ceny są wyższe w porównaniu z rokiem ubiegłym?

- Od zeszłego sezonu komplet opon używanych podróżał o około 50 zł - mówi **Grzegorz Szelejewski** z firmy przy ul. Lotniczej w Łęczycy. - Koszt zakupu opon nowych, tańszych marek z Europy to 600 zł. Ceny kompletu opon o średnicy 15 cali zaczynają się od ok. 850 zł, a szesnastocalowych od około 1100 zł. Używane opony, zakładane na czternastocalowe koła będą kosztowały od 250 do 500 zł za komplet.

- Mamy już także nowe etykiety, którymi muszą być znakowane wszystkie nowe opony sprzedawane w Unii Europejskiej. Etykiety te zawierają takie parametry jak poziom zużycia paliwa, opór toczenia, przyczepność na mokrej nawierzchni oraz hałas emitowany przez oponę - dodaje pan Grzegorz.

Wymiana ogumienia w warsztacie trwa około 30 minut. Koszt 60-100 zł za komplet, razem z wyważeniem.

tekst i fot. (tom)



Grzegorz Szelejewski przestrzega przed wstrzymywaniem się z zakupem opon zimowych

Krytykowana strategia rozwoju

Przedstawiony na ubiegłej sesji projekt strategii rozwoju dla Łęczycy wywołał duże kontrowersje. Krzysztof Urbański, radny opozycyjny, podkreślał, że strategia nastawiona na rozwój miasta jako ośrodka historyczno-turystycznego nie spowoduje napływu inwestycji, które mogą dać potrzebne miastu miejsca pracy. Zdaniem radnego przy dużym bezrobociu z miasta odejdą ludzie młodzi, co spowoduje, iż Łęczycy stanie się miastem emerytów. Jan Budziński ze Stowarzyszenia Przedsiębiorców, który przysłuchiwał się obradom stwierdził, że obszerny dokument jedynie na 20 stronach przedstawia założenia strategii rozwoju miasta w następnych siedmiu latach. Zdaniem J. Budzińskiego pozostałe osiemdziesiąt stron dokumentu w żaden sposób nie odnosi się do właściwej strategii rozwoju Łęczycy. W punkcie obrad zapytania i wolne wnioski, radny Koperkiewicz zadał pytanie zastępcy burmistrza W. Czaplowskiemu dlaczego podczas wizyty przedstawicieli Łęczycy w bliźniaczym mieście Rillieux-La-Pape uczestniczyły oprócz niego także dwie radne urzędu miasta zamiast przedstawicieli nauczycieli szkoły zaprzyjaźnionej z młodzieżą francuską. W odpowiedzi zebrani usłyszeli, że jedna z pań radnych miała imienne zaproszenie strony francuskiej natomiast kandydatura drugiej radnej do wyjazdu do Francji została ustalona w wewnętrznych konsultacjach urzędu miasta. Sesję zakończyła wypowiedź prezesa PEC w Łęczycy Marka Stasiaka, który wypowiedział się o projekcie budowy elektrociepłowni kogeneracyjnej - wytwarzającej zarówno energię elektryczną jak i ciepłą, przy szpitalu w Łęczycy, którą ma wykonać firma ETC Tanie Ciepło.

(tom)

Oddaje tytuł honorowego obywatela!

Znany autorytet w dziedzinie archeologii prof. dr hab. Tadeusz Poklewski - Honorowy Obywatel Miasta Łęczycy - pracujący nad projektem zachowania wczesnośredniowiecznego grodziska tumskiego zwanego „szwedzką górą”, wystosował pismo do burmistrza miasta oraz przewodniczącego rady w którym zrzeka się tytułu Honorowego Obywatela Łęczycy i oddaje posiadaną odznakę. Powodem tej decyzji jest odrzucenie przez władze miasta koncepcji zachowania istniejącego układu grodziska wraz z niedawno odkopanymi w podgrodziu miejscami w których kiedyś istniały średniowieczne zabudowania mieszkalne i gospodarcze na rzecz koncepcji lansowanej przez prof. dr hab. Ryszarda Grygla, dyrektora Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, która zakłada całkowitą zmianę statusu grodziska tumskiego oraz unowocześnienie otoczenia Archikolegiaty w Tumie oraz samego grodziska. Więcej na ten temat w numerze za tydzień.

(tom)

Nie mogą dojechać do własnego domu!

Posesja państwa Lubelskich w Ambrożewie (gm. Góra św. Małgorzaty) położona jest w szczerym polu. Jedyna droga prowadząca do domu praktycznie nie nadaje się do użytkowania. Bardziej przypomina zaorane pole, niż trakt dojazdowy.

- Mieszkamy tutaj już 35 lat i nikt tej drogi nie modernizuje - mówi Zofia Lubelska.

- Rodzina lub znajomi odwiedzający nas muszą pozostawić samochód przy drodze z Leśmierza do Góry św. Małgorzaty. Gdy pada deszcz droga zamienia się w błotnistą breję. Zadne służby publiczne nie chcą podjechać pod nasz dom, ponieważ obawiają się ugrzęźnięcia. Firma wywożąca śmieci żąda byśmy

sami dowozili pojemniki do drogi asfaltowej. Pod dom nie mogą też podjechać karetki pogotowia.

Pani Zofia ma dwóch synów. Jeden z nich dojeżdża do Technikum Elektrycznego w Zgierzu. Podczas sloty codziennie musi przebyć kilkusetmetrowy odcinek błotnistej drogi do przystanku autobusowego. Niejednokrotnie zdarzało się, że nie mógł dotrzeć na zajęcia punktualnie.

Lubelscy wielokrotnie informowali władze gminy o fatalnym stanie drogi gminnej w Ambrożewie.

- Bez żadnego skutku - żali się Grzegorz Lubelski. - Przed świętami z wójtem rozmawiała moja siostra Katarzyna, która mieszka i pracuje w Zgierzu, a dwa tygodnie temu ja spotkałem się z wójtem, by porozmawiać o tym jak wyrównać i wzmocnić drogę. Na moje pytanie co władze zamierzają zrobić, by rozwiązać ten problem, wójt tylko wzruszył ramionami i stwierdził, że nie ma wystar-



czających środków finansowych by naprawić drogę.

- Przecież w tym wypadku nie potrzeba wielkich pieniędzy by wzmocnić drogę - dodaje małżonka pana Grzegorza. - W okolicy znajduje się sporo zbitecznego gruzu po zdewasto-

wanych budynkach dawnej cukrowni w Leśmierzu. Można by przetransportować potrzebną ilość i solidnie ubić i wyrównać drogę. Tyle, że takie działanie jest w gestii urzędu gminy, a ten póki co jest bezradny i bierny.

tekst i fot. (tom)



Hubertus w zimowej scenerii

Tegoroczne święto myśliwych w Łęczycy niestety z powodu niesprzyjającej aury nie było tak okazałe jak poprzednie uroczystości. Zabrakło widowiskowej gonitwy za lisem na polach tumskich. Główna część imprezy odbyła się w centrum miasta. Padający śnieg z deszczem i porywisty wiatr odstraszył wielu. Najbardziej na brak ludzi narzekali kupcy oferujący na placu Kościuszki regionalne wyroby garmazeryjne i oryginalne nalewki oraz miody. Ci, którzy pomimo ataku zimy pod koniec października, zdecydowali się jednak przyjść pod starostwo powiatowe, mogli skosztować m.in. myśliwskiego bigosu z pieczarkami.

Tomasz Kodłubański



Aura sptatała nam wszystkim figla

Sobota sypnęła śniegiem. Temperatura poleciała w dół. Atak zimy zaskoczył rano kierowców i służby miejskie. Samochody trzeba było odśnieżać a ten, kto nie wymienił opon letnich na zimowe miał spore trudności z jazdą po oblodzonych i zaśnieżonych drogach. Z takiej pogody najbardziej ucieszyły się dzieci. Najmłodszy z wielką frajdą urządzał sobie śnieżne bitwy na kulki, lepiono bałwany, z piwnic nareszcie można było wyciągnąć sanki. Jesienna zima - zdaniem synoptyków - nie potrwa jednak długo. Pod koniec tygodnia nadejść mają cieplejsze dni.

tekst i fot. Dorota Grąbczewska



Z podstawówki do teatru

Sporą atrakcję mieli najmłodszy uczniowie SP nr3 w Gostyninie, którzy w domu kultury mogli obejrzeć przedstawienie teatralne "Świat Braci Grimm". Dzieci podczas drogi ze szkoły na przedstawienie nie kryły radości. O ich ogromnym zadowoleniu świadczy poniższe zdjęcie.

tekst i fot. (dag)



Domagają się dymisji burmistrza



Radni domagają się dymisji burmistrza. Jeśli to nie nastąpi, w Gostyninie zorganizowane ma zostać referendum w sprawie odwołania władarza miasta

Opozycyjni radni z Gostynina: Agnieszka Korajczyk-Szyperka, Paweł Kalinowski i Andrzej Robacki napisali list otwarty do burmistrza Włodzimierza Śniecińskiego. Zwracają się do niego, by dla dobra miasta zachował się z honorem i złożył dymisję z zajmowanego stanowiska. Dają burmistrzowi 30 dni. Jeśli w tym czasie nie podejmie działań rozpocznie się zbieranie podpisów pod referendum w sprawie jego odwołania ze stanowiska.

- Do napisania listu skłoniła nas informacja z rozprawy sądowej, że co najmniej przez najbliższe 4 mie-

siące burmistrza nie będzie w pracy z powodu choroby - mówi **Andrzej Robacki**, radny, który podpisał się pod listem. - Tak długa nieobecność w pracy, która trwa już od czerwca, paraliżuje prawidłowe funkcjonowanie miasta. Zaproponowaliśmy, aby burmistrz zachował się honorowo jak biskup z Warszawy, który przyznał się do błędu i nie kompromitował miasta. Jeśli nie, to niech wyborcy zdecydują czy burmistrz ma zostać czy nie.

Zdaniem radnych taka decyzja byłaby honorowym rozwiązaniem problemu i nie narażałaby miasta na koszty związane z przeprowadzeniem referendum.

„Od co najmniej 6 miesięcy nie kieruje pan bieżącymi sprawami Gostynina i nie reprezentuje miasta na zewnątrz, a dzieje się to w niespotykanej dotąd sytuacji - czytamy w liście otwartym. - Unika pan również kontaktów z mieszkańcami, mediami, przetrzuca odpowiedzialność na swojego zastępcę i urzędników. Brakuje konstruktywnej współpracy z radnymi. Stan pańskiego zdrowia, z miesiąca na miesiąc ulega pogorszeniu”.

Radni zarzucają, że wniosek o unijną dotację 72 mln zł do Term Gostyńskiego nie uzyskał akcep-

tacji, a sama inwestycja kosztowała miasto ok. 8 mln zł (6 091 875 zł za częściowe wykonanie projektu budowlanego, 1 282 501 zł za projekt koncepcyjny architektoniczno-budowlany, 455 100 zł za usługę doradztwa przy pozyskiwaniu dofinansowania z funduszy unijnych, 73 200 zł za prowadzenie obsługi prawnej inwestycji)

Roboty przy budowie term miały się zakończyć w 2013 roku, podczas gdy prac nawet nie zaczęto. W Starostwie Powiatowym w Gostyninie nie został nawet złożony poprawiony projekt budowlany.

Zdaniem radnych pieniądze nigdy nie wrócą do budżetu miasta. Radni zarzucają burmistrzowi, że ani radnym, ani mieszkańcom nie przedstawiono planu awaryjnego. „Kompromitujące programy w mediach ogólnopolskich z pana udziałem tylko ośmieszyły miasto, nie służą jego rozwojowi. W interesie naszych wyborców jest zatem, aby złożył pan dymisję i w sposób honorowy rozwiązał narastający konflikt i podział w Gostyninie. Brak takiej decyzji uruchomi procedurę odwołania burmistrza Gostynina w drodze referendum” - czytamy w oświadczeniu samorządowców.

Dorota Grąbczewska

Powołują Dom Kultury

Dzisiaj radni gminy Szczawin Kościelny zdecydują o powołaniu Domu Kultury w budynku dawnych pomieszczeń warsztatowych Spółdzielni Kółek Rolniczych, które zostały adaptowane na potrzeby gminnego centrum kultury. Na razie w pomieszczeniach mieści się gminna biblioteka, odbywają się też próby Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca ze Szczawina Kościelnego.

Pracownicy urzędu zamontowali już tablicę informacyjną o instytucjach kultury, które znajdują się w budynku.

Na początku przyszłego roku placówka będzie wyposażona w sprzęt. Tutaj swoje miejsce znajdą też organizacje i stowarzyszenia działające na terenie gminy. Adaptacja budynku kosztowała 1,3 mln złotych, z czego 500 tys. zł udało się pozyskać z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Tekst i fot. (dag)



Robią drogę na raty...

Trwają prace przy budowie drogi gminnej Nagodów w stronę Rumunek, w gminie Gostynin. Drogę asfaltową długości 921 metrów wykonuje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Gostyninie. Wartość przedsięwzięcia to prawie 316 tys. złotych. Szkoda tylko, że droga nie dotrze do wszystkich mieszkańców.

Adam Waćkowski, który mieszka na końcu Rumunek ubolewa, że do niego droga asfaltowa nie dojdzie.

- Były plany, że zrobią tysiąc metrów, robią mniej - mówi pan Adam. - Zabraknie do mnie 80 metrów, ale mam nadzieję, że w następnych latach droga zostanie zrobiona do końca wsi, tj. ok. 400-500 metrów.

Mieszkańcy, którzy z nowej drogi będą mogli korzystać, oczywiście są zadowoleni.

- Nareszcie doczekaliśmy się



drogi, którą nam obiecywano od kilku lat - mówi **Marian Marciniak** z Rumunek. - Po deszczach droga wyglądała fatalnie. Dziury, błoto. Nawet kierowcy autobusu dowożącego dzieci do szkoły narzekali, że droga jest fatalna. Najgorzej było wiosną.

Doraźne zasypywanie żwirami, kamieniami niewiele dawało, bo dziury wciąż się wybijały. Latem z kolei potworny kurz.

- Teraz będzie inne życie - przyznają z zadowoleniem zgodnie mieszkańcy.

Tekst i fot. (dag)



Władza zarabia krocie a bieda wokół coraz większa

Gostynin tonie w długach, natomiast wysokiej rangi urzędnicy zarządzający miastem są coraz bogatsi. Tylko cztery osoby - burmistrz, zastępca burmistrza, skarbnik i pełnomocnik ds. finansowych - zarobiły przez rok prawie 590 tysięcy złotych.

Regionalna Izba Obrachunkowa negatywnie oceniła wykonanie budżetu za 2011. Miastu grozi komisarz wyborczy. Tymczasem lokalna władza pobiera pensje, które zwykłego obywatela przyprawiają o zawrót głowy.

Burmistrz **Włodzimierz Śniecikowski** w 2011 roku odebrał z miejskiej kasy 209.805 tys. złotych. Dodatkowo z gospodarstwa rolnego burmistrz osiągnął dochód 19 tys. zł.

Odłożył 200 tys. zł, w funduszach inwestycyjnych ma zgromadzone ok. 11,7 tys. zł.

Burmistrz ma dom o powierzchni 173 m², który w połowie jest jego własnością, w połowie współwłasnością małżeńską. Ma też rodzinne gospodarstwo rolne o powierzchni 3,16 ha i 1/2 - 2,64 ha wraz z budynkami mieszkalno-magazynowymi o powierzchni 400 m², wartości około miliona złotych.

Posiada też dwie działki o powierzchni 1232 i 1025 m² przy ulicy Łąkowej wartości ok. 400 tys. zł. (własność i współwłasność małżeńska) - czytamy w oświadczeniu.

Wspólnie z żoną ma samochód marki Rover 75 z 2003 roku.

Wiesława Pilichowicz, pełnomocnik ds. finansowych miasta, ma 65 lat pobiera zarówno emeryturę jak i pensję z Urzędu Miasta Gostynina.

Ze stosunku pracy zarobiła w 2011 roku 133.694 zł, wzięła 53.164 tys. zł emerytury oraz 368 zł innych dochodów.

Wprawdzie ma gospodarstwo rolne o powierzchni 3,78 ha wartości 400 tys. zł (współwłasność małżeńska), ale w oświadczeniu pisze, że z tego tytułu nie osiągnęła żadnego dochodu.

Zaoszczędzonych ma 85 tys. zł.

Ma dom o powierzchni 202 m² wartości 400 tys. zł oraz mieszkanie własnościowe o powierzchni 45,5 m² wartości 140 tys. złotych.

Splaca kredyt hipoteczny na budowę domu zaciągnięty w wysokości - 63.214 zł i działki rekreacyjnej. Spłata jednego kredytu kończy się w 2012 roku, zaś drugiego w 2014 roku.

Skarbnik miasta **Bożena Sokółowska** w 2011 roku ze stosunku pracy w urzędzie odebrała 114.496 zł.

Na koncie miała odłożone na koniec 2011 roku 59,2 tys. zł oraz w akcjach Pioniera 31,6 tys. zł.

Mieszka w domu o powierzchni 160 m² wartości ok. 288 tys. zł. Ma też działkę o powierzchni 1,75 ha wartości 45 tys. zł, na której buduje dom (wszystko współwłasność małżeńska)

Jeździ Audi A3 z 2003 i Audi A6 z 2002.

Do spłaty miała na koniec 2011 roku 11,2 tys. zł pożyczki mieszkaniowej.



Bożena Sokółowska, skarbnik miasta, Wiesława Pilichowicz pełnomocnik ds. finansowych, Jadwiga Kaczor, zastępca burmistrza

Jadwiga Kaczor, zastępca burmistrza w 2011 roku ze stosunku pracy w urzędzie odebrała 124.988 zł, z gospodarstwa rolnego o powierzchni 11,28 ha miała dochód 10 tys. zł oraz z wynajmu mieszkania dochód wysokości 12 tys. zł. Za rok osiągnie wiek emerytalny.

Pani wiceburmistrz ma zaoszczędzone 35 tys. zł. Mieszka w domu o powierzchni 133 m² wartości 270 tys. zł. Ma też mieszkanie własnościowe o powierzchni 43 m² wartości 160 tys. zł oraz gospodarstwo rolne 11,28 ha wartości 100 tys. zł oraz działkę budowlaną 925 m² wartości 80 tys. zł (wszystko współwłasność małżeńska).

Wraz z mężem jeździ Fordem KA z 2008 roku.

- Jak się słyszy o takich zarobkach samorządowców to aż się w głowie kręci - przyznaje Zdzisław G. z Gostynina. - Ja mam pensję 2 tysiące złotych i muszę z tego utrzymać całą rodzinę. Rozumiem, że osoby na stanowiskach powinny zarabiać więcej, ale dysproporcje nie mogą być tak duże. Świat stanął

na głowie. Jeden nie ma co robić z pieniędzmi, a drugi ledwo wiąże koniec z końcem.

- Osoby, które mają już emeryturę i to nie głodową, mogłyby zwolnić miejsce pracy młodym osobom. Mamy wielu młodych, dobrze wykształconych ludzi, którzy szukają pracy. Trzeba dać im szansę, a bez znajomości trudno o pracę - podkreśla Janusz Z. z Gostynina.

Dorota Grąbczewska

reklama

HQ PROMOTIONS

Agencja Reklamowa HQ Promotions zaprasza do współpracy

- Reklama w Kutnie na telebimie na skrzyżowaniu ulicy Wyszyńskiego i Al. Jana Pawła II, tworzenie spotów reklamowych
- Mobilny telebim reklamowy. Obsługa i realizacja video imprez firmowych, targów, eventów oraz akcji promocyjnych
- Usługi fotograficzne, zdjęcia lotnicze

Wysoka Jakość Usług

tel. 723-742-157, 608-636-982
e-mail: projekty@kutno.com.pl

Internet już od 35,99 zł

- > szybki i stabilny
- > prędkości w najniższych abonamentach nawet do 60 Mb/s
- > tylko u nas proste i jasne warunki

zasięg ok. 15 km

tel. 24 254-91-20
254-15-20
www.mpcnet.pl/internet

Poprawiali most na Osetnicy

Na zlecenie Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich poprawiano most nad rzeką Osetnicą, w ciągu drogi wojewódzkiej z Gostynina do Szczawina.

- Zrobiliśmy dylatację mostu, której wcześniej nie było oraz poprawialiśmy przyczółki mostu uzupełniając ubytki betonowe - mówi **Krzysztof Zajac** z MWZD, rejon Gostynin. - Prace wynikały z zaleceń po przeglądzie dróg. Dylatacja ma w przyszłości zapobiec ewentualnemu pękaniu nawierzchni mostu. To nie był remont, a prace wykonywane w ramach bieżących napraw. Koszt zadania to ok. 15 tys. złotych.

Tekst i fot. (dag)



Przedszkole z opóźnieniem

Z niemal półtoramiesięcznym opóźnieniem ruszyło gminne przedszkole w Sannikach. Wszystko za sprawą zalania budynku na początku sierpnia. Zniszczenia były bardzo duże. Remont kosztował ok. 91 tys. złotych. Teraz w przedszkolu przebywa 128 dzieci.

Awaria instalacji wodociągowej nastąpiła w weekend, 5 sierpnia. Woda lała się z rur, jak długo? Nikt tego nie wie.

- Byłam przerażona jak zobaczyłam rozmiar zniszczeń - wspomina **Iwona Adamczyk**, dyrektor przedszkola. - Na parterze chodziliśmy po kostki w wodzie. Najgorzej było w szatni, tam sufit kartonowo-gipsowy całkowicie opadł. Wszystko pływało w wodzie.

Awaria nastąpiła w kuchni na I piętrze. Woda zalała sekretariat, gabinet dyrektora, korytarze na

piętrze i lała się dosłownie ze stropów na parter i do piwnicy. Zalała bibliotekę i zgromadzone księgozbiory, zalała archiwum Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

- Bardzo pomogli nam strażacy, którzy przyjechali z pompą, później było zbieranie resztek wody z całego budynku - dodaje pani dyrektor. - Wprawdzie aura nam sprzyjała, ale ściany były bardzo nasączone wodą. Na ścianach w piwnicy szybko pojawiła się czarna pleśń. Wypożyczyłam osuszacze, które wychwytywały wilgoć z pomieszczeń.

W niektórych pomieszczeniach trzeba było od nowa układać płyty kartonowo-gipsowe, wymieniać podłogi, wymienić kilka drzwi, które „spuchły” od wilgoci. Remont kosztował ok. 91 tys. zł. Na szczęście budynek był ubezpieczony.

Dzisiaj w przedszkolu nie ma śladu po zalaniu, choć w pomieszczeniach piwnicznych jeszcze czuć wilgoć.

W czasie, gdy trwał remont zdecydowano, że w przedszkolu trzeba



utworzyć dodatkowy oddział, gdyż dzieci zgłoszonych do przedszkola było bardzo dużo.

- Początkowo przyjęliśmy 110 dzieci, 32 nie zostało przyjętych - informuje I. Adamczyk. - Rodzice

interweniowali. Zapadła decyzja, by wygospodarować jedno pomieszczenie na piąty oddział.

Podczas, gdy w przedszkolu był remont po zalaniu, na II piętrze trwała adaptacja pomieszczeń na

potrzeby kolejnej grupy przedszkolaków.

9. października do przedszkola przyszło już nie 110, a 128 dzieci.

Tekst i fot.
Dorota Grąbczewska

Pomimo problemów finansowych, powiat dołożył do strażackiego auta

Jan Baranowski, starosta gostyński, przekazał komendantowi straży pożarnej Romanowi Kossobudzkemu kluczyki i dokumenty do średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego z wyposażeniem ratownictwa technicznego. Pojazd kosztował 823.800 zł z czego unijne dofinansowanie wyniosło 700.230 złotych, 123 tys. zł dołożył powiat.

- Mam nadzieję, że teraz strażacy będą mogli jeszcze skuteczniej nieść pomoc potrzebującym - mówił **Jan Baranowski**, podczas oficjalnego przekazania samochodu. - Wprawdzie powiat ma problemy finansowe, ale rozumiemy, że bezpieczeństwo naszych mieszkańców jest najważniejsze.

Pojazd został poświęcony przez miejscowego proboszcza. Zaproszeni goście oglądali samochód i jego bogate wyposażenie. Działko wodno-pianowe to nowe urządzenie, którego w komendzie do tej pory nie było.



Zaproszeni goście z zainteresowaniem oglądali bogate wyposażenie wozu ratowniczo-gaśniczego

Może podawać wodę i pianę na odległość 60 m, doskonale nadaje się do schładzania butli z gazem. W wyposażeniu samochodu jest też generator piany, która jest niezbędna do gaszenia budynków mieszkalnych, by minimalizować straty spowodowane przy gaszeniu ognia wodą. Na wyposażeniu auta są też różnorodne uszczelniacze oraz poduszki podciśnieniowe o kilkudziesięciotonowym udźwigu. Strażacy najbardziej cieszą się z nożyc i rozpieraczy niezbędnych do rozcinania blachy podczas zdarzeń drogowych. Nożyce najnowszej generacji umożliwiają przecięcie każdej blachy, również w cysterach kolejowych i drogowych. Dodatkowo w ramach unijnego projektu zakupiono namiot ratowniczy z oświetleniem i ogrzewaniem, który można rozstawić

w ciągu 10 minut. Znajduje się on na specjalnej przyczepce.

Samochód ma napęd na 4 koła, maszt oświetleniowy umożliwiający prowadzenie akcji ratowniczych w nocy, 10 metrową drabinę i zbiornik na wodę 2,5 tys. litrów. Ponadto jest wyposażony w cztery komplety masek tlenowych najnowszej generacji oraz sygnalizatory ruchu.

PSP w Gostyninie w ciągu ostatnich 10 lat udało się pozyskać 3,5 mln zł na zakup sprzętu strażackiego. Najstarszy samochód gaśniczy jest z 2002 roku i to właśnie on zostanie wkrótce przekazany do jednej z jednostek OSP w powiecie gostyńskim. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Pojazd zabiera jednorazowo 2 tys. litrów wody.

Dorota Grąbczewska

Zdewastowane miasteczko rowerowe



Dyrektor **Stanisław Wróblewski** przyznaje, że remont miasteczka jest konieczny, ale szkoła nie ma pieniędzy na takie prace

Miasteczko rowerowe przy Szkole Podstawowej nr 3 w Gostyninie wygląda fatalnie. Asfaltowe uliczki poprzerastane trawą, znaki drogowe pokrzywione przez wandalów. Niewiele zostało z miasteczka zrobionego 20 lat temu. Remont aż się prosi. Póki co, miasto nie ma pieniędzy.

Miasteczko rowerowe było miejscem, gdzie uczniowie klas IV mogli poćwiczyć jazdę na rowerze przed zdawaniem egzaminu na kartę rowerową. Przed laty było chlubą miasta, teraz raczej jest wstydlivym problemem.

- Zapotrzebowanie na korzystanie z miasteczka jest duże, ale wstyd wyrażać zgodę na korzystanie z niego, gdyż tak jest zniszczone - przyznaje **Stanisław Wróblewski**, dyrektor szkoły. - Od lat staramy się we własnym zakresie malować znaki, uzupełniać ewentualne braki. Dewastacja jest duża. Plac potrzebuje gruntownej modernizacji. Szkoła nie ma takich pieniędzy, aby przywrócić świetność miasteczku.

- Sam uczyłem się jeździć na rowerze w miasteczku rowerowym - przyznaje **Karol Ledzion** z Gostynina. - Teraz przyszedłem tutaj z dzieckiem, by trochę poćwiczył i przyznam, że jestem zszokowany, jak plac dziś wygląda. Obraz nędzy i rozpacz.

Tekst i fot. (dag)



Jan Baranowski (od lewej) przekazuje kluczyki do nowego wozu strażackiego Romanowi Kossobudzkemu

Czad zabił matkę i syna



W tym domu doszło do tragedii. Czad zabił matkę i syna

W niedzielę rano doszło do tragedii w jednym z domów w Pniewie, gmina Bedno. W wyniku zaczadzenia śmierć poniosła 93-letnia kobieta i jej 62-letni syn. Ze wstępnych ustaleń wynika, że mieszkający tam mężczyzna zasnął z papierosem, od którego zapalił się pokój. W czwartek był pogrzeb.

- Zgłoszenie dostaliśmy o godz. 8.50, od pogotowia - informuje dyżurny straży pożarnej w Kutnie. - Gdy dojechalismy na miejsce dym wydobywał się na zewnątrz budynku. Był bardzo gęsty. Paliła się podłoga. Ze środka strażacy najpierw wynieśli kobietę, później mężczyznę. Niestety, oboje nie żyli.

Ogień pojawił się dopiero, gdy otworzono drzwi budynku, by ratować znajdujące się tam osoby.

Zdaniem strażaków przyczyną tragedii było najprawdopodobniej zaczadzenie czyli tlenek węgla, cichy zabójca. Niedopałek papierosa spadł na podłogę. Zaczęła się tlić wykładzina i podłoga.

Budynek, w którym mieszkała matka z synem ocalał. W budzie, obok budynku pozostał jedynie mały kundelek, który czeka na nowego opiekuna.

Tekst i fot. dag

Sam się zgłosił na policję

Poszukiwany trzema listami gończymi i zarządzeniem o ustalenie miejsca pobytu oddał się „w ręce” sprawiedliwości. Do Komendy Powiatowej Policji w Łęczycy przyszedł 19-letni mieszkaniec powiatu, który powiedział, że jest poszukiwany i postanowił oddać się „w ręce” sprawiedliwości. Po sprawdzeniu okazało się, że mężczyzna mimo młodego wieku jest faktycznie poszukiwany trzema listami gończymi za przestępstwa z kategorii przeciwko wolności, rodzinie i opiece oraz życiu i zdrowiu, sąd wystosował ponadto zarządzenie o ustalenie miejsca jego pobytu. 19-latek tego samego dnia został dowieziony do zakładu karnego.

(stop), fot. policja



Uwaga na złodziei

W powiecie łęczyckim wzrosła liczba oszustw i kradzieży. Policja apeluje o zachowanie czujności.

Oszuści wykorzystują różne sposoby, by wzbogacić się kosztem nieostrożnych osób. Podają się za członków rodziny, pracowników administracji, instytucji państwowych, organizacji charytatywnych... Cel jeden - okraść. Co zrobić, by nie paść ofiarą oszustów?

- Jeśli ktoś podaje się za pracownika administracji, organizacji charytatywnej, Unii Europejskiej itp., zanim go wypuścisz, zadzwon do organizacji, na którą się powołuje i spytaj, czy taki człowiek miał Cię odwiedzić. Zawsze żądaj dokumentu potwierdzającego tożsamość, oglądaj go bardzo dokładnie,
- Pamiętaj, że tego typu (prawdziwe) wizyty są poprzedzone odpowiednim komunikatem, np. ogłoszeniem na klatce schodowej, poinformowaniem przez spółdzielnię lub wspólnotę mieszkaniową. Przy czym bądź ostrożny przy zawiadomieniach telefonicznych. Przecież dzwonić może oszust...
- Nie wierz w nagłe, troskliwe wizyty bliżej nieokreślonych przyjaciół sprzed lat, znajomych, bądź kolegów członków rodziny. Najczęściej są to oszuści, którzy chcą wejść do twego domu i - zwyczajnie - cię okraść,
- Pamiętaj, że oszuści często proszą o możliwość pozosta-

wienia informacji dla sąsiadki. Gdy pójdziesz po kartkę i długopis, oni mogą wejść do twojego mieszkania,

- Bardzo często oszuści - działając we dwóch - proszą o sprawdzenie np. przewodów wentylacyjnych, lub kuchenki. Jeden będzie ci towarzyszył odwracając uwagę od drugiego, który w tym czasie będzie okradał mieszkanie,
- Bądź ostrożny kupując od obnośnych sprzedawców. Zdarza się, że podczas prezentacji dywanu, odkurzacza lub innych przedmiotów, giną twoje pieniądze i biżuteria,
- Bądź szczególnie ostrożny jeśli osoba odwiedzająca żąda pieniędzy np. pierwszej raty, bądź zaliczki. Pamiętaj, że zawsze możesz zapłacić później np. przelewem lub na pocztcie,
- Jeśli już wpuścisz oszustów do środka, dokładnie zapamiętaj ich twarze i jak najwięcej szczegółów z ich ubioru. Nie reaguj panicznie. Jeśli będą wiedzieć, że ich zdemaskowałeś, mogą w zrobić Ci krzywdę. Najlepiej idź pod pozorem pożyczania pieniędzy do sąsiada i tam dyskretnie poproś go o zawiadomienie policji. Jeśli nie masz takiej możliwości po wyjściu oszustów dzwoń na policję. Pamiętaj, że lepiej stracić pieniądze niż życie,
- Jeśli masz jakiegokolwiek wątpliwości poproś o pomoc sąsiada. Towarzystwo osób trzech zwykle płoszy złodzieja.

(stop)

Bomba w łęczyckim zamku



Ciężko ranny został funkcjonariusz policji.

W czwartek w południe dyżurny łęczyckiej policji został powiadomiony przez dyrektora zamku w Łęczycy o podłożeniu ładunku wybuchowego na terenie muzeum. Dyrektor zarządził ewakuację osób. Na miejsce niezwłocznie dojechał policjant z Grupy Rozpoznania Operacyjno - Minerskiego. Powiadomiono jednostkę SPAP w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Podczas przeszukania mundurowy zlokalizował pakunek nieznanego pochodzenia. Niestety doszło do eksplozji. Funkcjonariusz został ciężko ranny a eksplozja spowodowała pożar. Do akcji natychmiast przystąpiła Straż Pożarna, służby medyczne oraz formacja obrony cywilnej - Drużyna Ratownictwa Ogólnego z Łęczycy i drużyna z PCK w Łęczycy. Ewakuowano jeszcze 5 osób. Akcja była trudna, ponieważ jednej osobie pozostającej na pierwszej kondygnacji zamku



drogę ucieczki odcięły płomienie. Po opanowaniu zagrożenia zarządzono wyniesienie najcenniejszych dóbr kultury, które po zabezpieczeniu zostały przewiezione pod eskortą policji i funkcjonariuszy Służby Więziennej do obiektu chronionego - Zakładu Karnego w Garbalinie.

Na szczęście był to jedynie scenariusz ćwiczeń dowódczo - sztabowych Starostwa Powiatowego w Łęczycy i służb Komendy Powiatowej Policji w Łęczycy, Komendy Powiatowej PSP w Łęczycy, Zakładu Karnego w Garbalinie, WKU w Łodzi. Sprawdzono koordynację służb i umiejętności przeprowadzenia działań w sytuacji rzeczywistego zagrożenia dla ludzi i dóbr kultury.

(stop) fot. policja



Recydywista sprawcą kradzieży z włamaniem



Kutnowscy policjanci trafnie wytypowali sprawcę kradzieży z włamaniem do sklepu wielobranżowego znajdującego się w centrum miasta. Włamywaczem okazał się 34-letni mieszkaniec Kutna, który wcześniej był już notowany za podobne przestępstwa. Recydywista grozi nawet do 15 lat pozbawienia wolności. Zdarzenie miało miejsce w nocy w Kutnie przy ulicy Kilińskiego. Sprawca po wybitciu szyby w oknie dostał się do wnętrza sklepu, skąd zabrał artykuły odzieżowe, kosmetyki oraz biżuterię metalową. Zgłaszający zdarzenie właściciel sklepu straty oszacował na kwotę około 5 tysięcy złotych. Sprawę włamania zajęli się kutnowscy kryminalni, którzy trafnie wytypowali sprawcę przestępstwa. 25 października 34-letni mieszkaniec Kutna został zatrzymany. Mężczyzna znany jest kutnowskim policjantom. Odsiadywał już wcześniej wyroki pozbawienia wolności. Otrzymał zarzuty kradzieży z włamaniem w warunkach powrotu do przestępstwa.

(stop), fot. policja

Odblaski dla starszych

W wybranych parafiach powiatu gostynińskiego, po mszach świętych rozdawano odblaskowe elementy. Otrzymywały je głównie starsze osoby - w ramach akcji „Chroń życie, załóż odbłask” organizowanej przez PKN Orlen, Mazowiecką Komendę Policji i kościół na Mazowszu, reprezentowany przez duszpasterza motocyklistów odblaskowych, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, gdy wieczory są długie, sprawia, że jesteśmy widoczni dla innych uczestników ruchu drogowego - podkreśla Grzegorz Kuźnicki, rzecznik komendy policji w Gostyninie. - Dzięki odbłaskom kierowcy samochodów mają szansę na odpowiednio wcześnie zauważenie pieszego (również rowerzysty) i w efekcie uniknięcie potrącenia.

dag

Poszkodowany 15-latek

Policja pod nadzorem prokuratury wyjaśnia okoliczności zdarzenia drogowego w którym obrażeń doznał 15-letni chłopiec. 25 października o godzinie 14.30 na drodze W 703 w miejscowości Zagaj, gmina Góra Świętej Małgorzaty, doszło do wypadku drogowego. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem marki mercedes, 19-latek wykonując manewr wyprzedzania auta nie zachował szczególnej ostrożności i potrącił pieszego. 15-latek z ogólnymi obrażeniami został odwieziony do szpitala. Kierujący był trzeźwy.

(stop)



OFERTY PRACY



Kasjer-sprzedawca
Wykształcenie podstawowe, średnie, obsługa kasy fiskalnej - komputera PPHU „MARIA”
Ul. Kaliska 10a
99-100 Łęczycza
Tel. 609 804 680

Kierowca kat. C+E
Wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy, badania lekarskie, psychotesty, doświadczenie min. rok
P. P. H. U. „Gold Hellen”
Nowakowski Sp. J.
ul. Mickiewicza 18
99-100 Łęczycza
tel.: 694 410 849

Kierowca autobusu
Prawo jazdy kat. D, kurs na przewóz osób, wymagane doświadczenie zawodowe
GEMAR Sp. J. Geraga i Wspólnicy
ul. Kolejowa 19
95-035 Ozorków
tel.: 693 128 802

Kierowca ciągnika siodłowego
Wykształcenie min. podstawowe, prawo jazdy kategorii C+E, uprawnienia na przewóz rzeczy
„LOTAR” Sp. z o.o.
99 - 100 Łęczycza
Leszcze 53
tel: 503 107 988

Monter - składacz okien
Wykształcenie średnie, solidność,

rzetelność, siła i sprawność fizyczna, prawo jazdy kategorii B, doświadczenie w montażu okien i drzwi
PHU „OKNA - PLAST”
99 - 100 Łęczycza
ul. Poznańska 28
tel. 24/721 67 71

Szwaczka
Wykształcenie podstawowe, doświadczenie 1 rok biegle szycie overlock dwuigłowy, stębnówka PPHU „HIT”
99 - 100 Łęczycza
ul. C.K. Norwida 6
tel. 605 111 531

Szwaczka
Szycie odzieży damskiej, 1 rok doświadczenia w zawodzie szwaczki

„ILKA” Ilona Rzepała
99 - 100 Łęczycza
ul. Bitwy nad Bzurą 41
tel. 508 077 534

Piekarz
Wykształcenie zawodowe, mile widziany staż pracy, umiejętność produkcji pieczywa „Społem” PSS „Mazur” Łęczycza
ul. Pl. Tadeusza Kościuszki 11
99 - 100 Łęczycza
tel. 24/721 24 82

Kierowca C + E
Wykształcenie minimum zawodowe, prawo jazdy kategorii C + E, doświadczenie zawodowe minimum 2 lata
TONI SPEDITION
Sp. z o.o.
95 - 035 Ozorków

Cedrowie 35
tel. 42/270 14 00

Technik farmaceuta
Wykształcenie średnie farmaceutyczne, pracownik będzie odpowiedzialna za sprzedaż leków
Apteka „Milenium”
99 - 120 Piątek
ul. Rynek 17
tel. 24/722 18 88

Pomoc kuchenna
Wykształcenie zawodowe, prawo jazdy kat. B, mile widziane doświadczenie zawodowe, zakres obowiązków obejmuje pomoc przy czynnościach wykonywanych w kuchni - na terenie stołówki
Dom Pomocy Społecznej w Karsznicach
99 - 122 Góra św. Małgorzaty Karsznice 62
tel. 24/389 20 91

Kierowca - operator koparki
Wykształcenie zawodowe, uprawnienia na obsługę koparki, mile widziane doświadczenie
Wa - Trans
Wacławski Wiesław
99 - 120 Piątek
ul. Kutnowska 82
tel. 601 075 778

STAŻE Sprzedawca
Wykształcenie średnie, łatwość w komunikowaniu się z klientem
Informacja pokój nr 1 i nr 2



POWIATOWY URZĄD PRACY W KUTNIE

Centrum Aktywizacji Zawodowej
ul. Wyszyńskiego 11
99-300 Kutno,
tel. (0-24) 355-70-50
355-70-78
fax (024) 355-70-51,
e-mail loku@praca.gov.pl

- Robotnik drogowy -op/402/12
- Blacharz-lakierownik samochodowy -op/401/12
- kierowca samochodu ciężarowego C+E - op/ż/12
- kierownik robót budowlanych op/400
- kierowca samochodu powyżej 3,5 ton/Club-CE/ op/398
- Pracownik gospodarczy-Palacz CO -op/397/12
- Spawacz-ślusarz konstrukcji stalowych -op/396/12
- przedstawiciel handlowy op/395
- Instalator sieci wodno-kanalizacyjnej -op/394/12
- Kierowca kat.CE -op/393/12
- Ślusarz-op/391/12
- licencjonowany pracownik ochrony/Ilub I/ist/ op/390
- hydraulik-op/389/12
- kierowca CE -op/388/12
- Piekarz-op/386/12
- Z-ca kierownika sklepu-op/384/12
- Spawacz CO2 op/383
- Specjalista w dziale ochrony-op/382/12
- Instruktor tańca współczesnego -op/381/12
- Instruktor tańca HIP-HOP-op/380/12
- Kierowca kat.CE -op/379/12
- Piekarz-op/376/12
- Kierownik działu księgowości-op/375/12
- elektryk op/372
- glazurnik-parkieciarz op/367
- Dekarz-op/363/12
- diagnosta op/362
- kierownik stacji diagnostycznej op/361
- Tapicer-monter -op/359/12
- operator koparki kołowej - op/12/ż
- Pracownik fizyczny -op/355/12
- Kontroler jakości-op/354/12
- Telemarketer-op/350/12
- szwaczka - op/12/ż
- hydraulik siłowy op/315
- przedstawiciel / usługi finansowe/ op/306
- Elektryk- op/282/12
- inż. Elektronik - automatyk op/264
- Kierowca autobusu - op/229/12/
- laborant chemiczny - op/216/12

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię kwotę mleczną. Gmina Grabów, Tel. 721-297-724

Sprzedam mieszkanke zbożową z jęczmie-niem. Odbiór Stary Gostków- gmina Wartkowice. Tel. 609-452-345

Kupię grunty rolne w powiecie łęczyc-kim 721-297-724

Sprzedam samo-chód Fiat Fiorino- w dobrym stanie. 605-297-356

Pranie dywanów, tapicerek-konku-rencyjne ceny. 503-107-393

Mam do sprzeda-

nia agregat firmy bomet o szerokości 1.8 m w idealnym stanie-2007 rok. Tel: 608-402-330

Sprzątanie miesz-kań i domów, pomieszczeń po remontach, mycie okien i szyb wy-stawowych. Tel. 503-107-393

Mam do sprzeda-nie rogówkę. W dobrym stanie. Z funkcją spania i pojemnikiem na pościel. Wy-konana ze skaju, Ozorków 513-023-689

Remonty mieszkań i budynków miesz-kalnych - 504 -336- 618

OGŁASZAJ SIĘ BEZ WYCHODZENIA Z DOMU



ZADZWOŃ

24 253 59 67

Kupon na bezpłatne ogłoszenie

Treść ogłoszenia:

Telefon:

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszenia
Ogłoszenie bezpłatne powinno zawierać maksymalnie 10 słów

Oryginalny kupon należy dostarczyć do biura redakcji
w Łęczycy, ul. Kaliska 42



OFERY PRACY - POWIAT GOSTYNIŃSKI

- Doradca klienta
- Sprzedawca-kasjer
- Pracownik biurowy
- Hydraulik
- Kamieniarz-montażysta nagrobków
- Doradca klienta
- Przedstawiciel

**GWARANTUJEMY
NAJTAŃSZĄ REKLAMĘ
W REGIONIE**

Reporter
Nowy Tygodnik Regionalny

Porażka na własnym boisku



Piłkarze Mazura Gostynin przegrali na własnym boisku 0:2 z Bugiem Wyszków. Mecz był rozgrywany w zimowej aurze, przy gęsto padającym śniegu i przenikliwym wietrze.

Zarząd klubu Mazura Gostynin zdecydował się wpuścić kibiców na ich trybunę znajdującą się po przeciwnej stronie boiska. Dwa tygodnie temu trybuna została zamknięta. Kibice mieli się dyscyplinować, nie pić alkoholu podczas spotkania. Były deklaracje. Przed meczem z Wyszkowem kibice zostali sprawdzani czy nie wnoszą alkoholu. Miało być spokojnie, ale spokoju zabrakło. Tuż po rozpoczęciu spotkania na trybunie odpalono dwie race, a na boisko posypały się serpentyny.

Od początku spotkania podopieczni Waldemara Figurskiego ruszyli do ataku. Znakomitą sytuację w 15 minucie stworzyli Piotr Wilamowski, Bartosz Komorowski i Paweł Żydowo, który niestety był na spalonym. Goście szybko ochłonęli i zaczęli grać swoją piłkę. Po zgranej akcji w 20 minucie spotkania Łukasz Szala z Wyszkowa strzałem z dystansu pokonał Krzysztofa Jankowskiego. Goście prowadzili. Piłkarze z Gostynina wprawdzie próbowali

atakować, ale były to bardzo nieporadne akcje. Tuż przed gwizdkiem na przerwę goście po raz kolejny przeprowadzili skuteczną kontrę, a Łukasz Kowalczyk z Wyszkowa strzałem po ziemi po raz drugi umieścił piłkę w siatce. Po I połowie piłkarze z Gostynina przegrywali 0:2.

W drugiej połowie gospodarze rzucili się do ataku, ale po kilku minutach to goście byli dominującym zespołem. Jednak gra obu zespołów nie zachwycała, widowisko było nudne, być może za sprawą fatalnej pogody.

Podopieczni Waldemara Figurskiego nie potrafili nawet wykorzystać rzutu karnego, jaki w 77 minucie podyktował sędzia. Bramkarz gości Łukasz Derejko obronił jedenastkę wykonaną

przez Komorowskiego.

Zła passa piłkarzy Mazura Gostynin trwa. To szósty przegrany mecz. Co więcej, w ostatnich sześciu meczach piłkarze nie strzelili żadnego gola. Ostatnie zwycięstwo odnieśli w połowie września.

Nic więc dziwnego, że z kolejki na kolejkę MKS Mazur Gostynin spada w tabeli rozgrywek. O ile na początku rozgrywek IV ligi zespół był w czołówce tabeli, o tyle teraz zajmuje dopiero 11 miejsce.

Skład MKS Mazur Gostynin: Krzysztof Jankowski, Bartosz Dutkiewicz, Konrad Stańczak, Kamil Kosiński, Piotr Dutkiewicz (Michał Górecki), Arkadiusz Górecki, Mateusz Ziulkowski, Piotr Wilamowski (Paweł Kowalski), Mateusz Sławiński, Paweł Żydowo, Bartosz Komorowski.

Tekst i fot. Dorota Grąbczewska



Rywalizowali w biegach przełajowych

Nad zalewem Piechota w Gostyninie odbyły się Międzypowiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Gimnazjalnej, Licealiady w indywidualnych biegach przełajowych. W zawodach uczestniczyło aż 1233 uczniów. Dzieci i młodzieży nie odstraszył nawet straszliwy ziąb. Organizatorzy zadbali, by uczestnicy po biegu mogli się rozgrzać gorącą herbatą. W każdej kategorii startowało po kilkudziesięciu zawodników. Rywalizacja była więc bardzo duża. Sukcesy odnotowali również uczniowie z Gostynina. Hubert Gęsiarz z SP nr 3 w Gostyninie w biegu na 1000 metrów, w kat. klas IV (rocznik 2002) zajął trzecie miejsce. Drużynowo w kategorii szkół podstawowych chłopcy z SP 3 w Gostyninie zajęli III miejsce gromadząc 41 pkt., zaś uczniowie z SP 1 w Gostyninie zajęli VI miejsce gromadząc 34 pkt.



W kategorii gimnazjalistek nie było indywidualnych miejsc na podium, ale dziewczęta z Gimnazjum nr 2 w Gostyninie zajęły drużynowo IV miejsce gromadząc 45 pkt.

W kat. gimnazjalistów drugie miejsce w biegu na 1500 m zajął Dominik Szewczyk z Gimnazjum nr 2 w Gostyninie. Drużynowo gimnaziści z gostynińskiej „dwójki” zajęli V miejsce zdobywając 38 pkt, zaś ich koledzy z Gimnazjum nr 1 zajęli VI miejsce z 34 pkt.

W biegu przełajowym dziewcząt szkół ponadgimnazjalnych Patrycja Kwaśniewska z ZS w Gostyninie przebiegła dystans 1000 m jako druga. Drużynowo dziewczęta z LO PUL Gostynin zajęły V miejsce.

Współorganizatorami imprezy był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gostyninie oraz Szkolny Związek Sportowy w Gostyninie. Sędzia Lucjan Ogłodziński, pomimo przenikliwego zimna przez kilka godzin skrupnie notował wyniki młodzieży.

Tekst i fot. Dorota Grąbczewska

Górnik Łęczyca - Włókniarz Pabianice 2-3

0-1 (30 min), 1-1 Olczak (38 min), 1-2 (46 min), 2-2 Czekalski (50 min), 2-3 (90 min)

Górnik: Marciniak - Karasiński, Jarczyński, Czekalski Robert, Witak, Ziober, Czajkowski, Michałowski (60 min. Różycki), Laskowski, Olczak, Pacałowski

Tabela ligowa łódzkie » IV liga

1. KS Paradyż	30
2. Zjednoczeni Stryków	29
3. Zawisza Pajęczno	28
4. LKS Kwiatkowice	25
5. Mechanik Radomsko	24
6. Włókniarz Moszczenica	24
7. Sorento Zadębie Skierniewice	23
8. Warta Działoszyn	22
9. Górnik Łęczyca	19
10. Pilica Przedbórz	18
11. Concordia Piotrków Trybunalski	16
12. Mazovia Rawa Mazowiecka	14
13. Pogoń-Ekolog Zduńska Wola	14
14. Włókniarz Pabianice	14
15. Jutrzenka Warta	13
16. Boruta Zgierz	9
17. Włókniarz Zgierz	7
18. Orleńta Cielądz	5

Najbliższa kolejka

Zawisza Pajęczno - KS Paradyż
 Włókniarz Moszczenica - Pogoń - Ekolog Zduńska Wola
 LKS Kwiatkowice - Zjednoczeni Stryków
 Pilica Przedbórz - Boruta Zgierz
 Warta Działoszyn - Jutrzenka Warta
 Włókniarz Pabianice - Mechanik Radomsko
 Sorento Zadębie Skierniewice - Górnik Łęczyca
 Mazovia Rawa Mazowiecka - Orleńta Cielądz
 Concordia Piotrków Trybunalski - Włókniarz Zgierz

Z Będkowa powrócimy na tarczy

Ze zmiennym szczęściem występuje w koszykarskich rozgrywkach Wojewódzkiej Ligi Kadetek U-16 drużyna MKS Kutno. Po ubiegłotygodniowym wysokim zwycięstwie nad Trójką Sieradz, tym razem kutnowskie koszykarki uległy na wyjeździe zespołowi UMKS Apis Będków 62:86 (22:24, 24:17, 13:20, 13:25).

Po wyrównanej pierwszej połowie meczu, w drugiej odsłonie koszykarki z Będkowa zaprezentowały lepszą skuteczność i sukcesywnie powiększały przewagę.



Najsukuteczniejszą zawodniczką MKS była tym razem - pod nieobecność liderki zespołu Pauliny Kacprowicz - Klaudia Podorska, która zdobyła 16 punktów; granicę dziesięciu punktów nieznacznie przekroczyła Anna Wałicka, która rzuciła 11 oczek.

Była to trzecia porażka podopiecznych trenera Tomasza Pasińskiego. Wcześniej kutnianki musiały uznać wyższość koszykarek UKS Aleksandrów Łódzki oraz Widzewa Łódź. W tabeli rozgrywek z kompletem punktów prowadzi Widzew Łódź.

Następny mecz kadetki

MKS rozegrają w najbliższą sobotę, 3 listopada, w Łodzi z ŁKS KK Łódź. Przypomnijmy, że w I rundzie rozgrywek kutnianki pokonały we własnej hali rywalki z Łodzi 68:65.

MKS Kutno: Bogdańska 3, Chodorowska 0, Stawirowska 2, Borowiecka 6, Gabrysiak 8, Wałicka 11, Nowak 2, Szczesiak 4, Woźniak 6, Lesicka 4, Podorska 16.

Fot. W poprzednim meczu kadetki MKS Kutno we własnej hali pokonały Trójkę Sieradz 95:37. Od początku sezonu równą formę prezentuje Angelika Gabrysiak

rcz

MKS zgasił Iskrę

MKS Kutno rozgromił w minioną środę w wyjazdowym spotkaniu grającą na co dzień w A-klasie Iskrę Dobroń 5:0 (4:0) i awansował do kolejnej rundy okręgowych rozgrywek o Puchar Polski w piłce nożnej.

Prowadzenie kutnianie uzyskali już w 8. minucie meczu, kiedy to Szymon Kiwała strzałem z prawej strony pola karnego pokonał po raz pierwszy bramkarza Iskry. Na 2:0 dla Miejskich podwyższył w 20. minucie pięknym strzałem zza pola karnego gospodarzy Adam Grzybowski. Trzy minuty później było już 3:0, a autorem gola - po fatalnym błędzie bramkarza dobronian, który po rzucie wolnym odbił piłkę wprost przed siebie - po skutecznej dobitce był Adam Dylewski.

W 33. minucie meczu Kiwała przeprowadził rajd lewą stroną boiska, podał do Jakuba Kustry,

a ten z bliskiej odległości posłał piłkę pomiędzy nogami bramkarza do siatki Iskry. Pierwsza połowa meczu zakończyła się rezultatem 4:0 dla MKS Kutno.

Do drugiej połowy meczu podopieczni trenera Kamila Sochy mogli podejść na całkowitym luzie. Pozwalała im na to przewaga osiągnięta w pierwszej odsłonie spotkania. Na listę strzelców ponownie w 76. minucie wpisał się Jakub Kustra, pewnie egzekwując rzut karny i ustalając wynik meczu na 5:0 dla MKS Kutno.

Iskra Drobin - MKS Kutno 0:5 (0:4)

0:1 - 8' Kiwała
0:2 - 20' Grzybowski
0:3 - 23' Dylewski
0:4 - 33' Kustra
0:5 - 76' Kustra (z rzutu karnego)

MKS Kutno: Skrzypiec - Grzybowski, Kowalczyk, Lipczyński, Kaczor - Muszyński (46' Błaszczyk), Dylewski (65' Kapruziak), Kiwała, Kustra - Seklecki (75' Dopierała), Palczyński (46' Płacheta).

Robert Czekalski

Drużyna	Punkty	zw/por	zdob/str
1. Widzew Łódź (U-16 K)	10	5-0	544:199
2. UMKS Apis Będków (U-16 K)	9	4-1	346:311
3. ŁKS KK Łódź (U-16 K)	7	2-3	335:291
4. MKS Kutno (U-16 K)	7	2-3	326:358
5. UKS Aleksandrów Łódzki (U-16 K)	7	2-3	292:369
6. Trójka Sieradz (U-16 K)	5	0-5	181:496

reklama

Łęczyca, ul. Zachodnia 1, tel. 24 721-37-66

> www.mebleszwed.pl

SZWED
SZWED MEBLE

W naszej ofercie:

- meble stołowe
- biurowe
- młodzieżowe
- wypoczynkowe
- sypialnie



- Wygodne, nowoczesne i niedrogie meble
- Wszystko pod jednym dachem
- Salon meblowy, wyposażenie wnętrz, oświetlenie
- Gwarantowana satysfakcja z zakupów
- Doradzimy i pomożemy w wyborze



Niespotykane wcześniej rabaty! Super promocje!